

## TYDZIEŃ II. OBEDIENCJA – SZTUKA SŁUCHANIA

To coraz rzadsza umiejętność. W czasach, gdy ważne jest, by o kimś mówiono, nie ważne co, byle dużo – słuchanie jest startą czas. Liczą się rankingi popularności, a nie wartości. W życiu osobistym, zgodnie z jedynie słuszną poprawnością polityczną, należy wsłuchać się w siebie, w swoje pragnienia i za nimi iść. To nic, że żyjemy w takim hałasie, że prawie nic nie słychać. To nic, że z tego harmidru mówienia wszystkich do wszystkich, o wszystkim, byle być popularnym, słyszymy w sobie tylko pyskate żądze... Wokoło widać już owoce: morze samotności, zagubione nieszczęśliwe osobniki, wybudzone z koszmarnego narkotycznego snu własnych, nieopanowanych pożądań. I te małe, nasze własne sny na jawie: czy ktoś nas słucha... nie tyle: czy ktoś nas słyszy, bo słyszy to dobrze wszechświatowy marketing, ale proste pytanie: czy ktoś nas słucha...

### DZIEŃ 1. O pokonaniu głosu ciała

*Dialogi.* Jak Benedykt pokonał cielesną pokusę

1.1 Pewnego jednak dnia, kiedy Benedykt był sam, przyszedł kusiciel. Mały czarny ptaszek, zwany powszechnie kosem, zaczął mu latać koło głowy tak natrętnie czepiając się twarzą, że święty mąż mógłby go złapać ręką, gdyby tylko zechciał ją wyciągnąć. Skoro zaś zrobił znak krzyża, ptaszek odleciał. Zaraz po jego zniknięciu doznał Benedykt tak silnej pokusy cielesnej, jakiej poprzednio nigdy nie doświadczył. Ognisł widział pewną kobietę, którą zły duch postawił mu teraz przed oczami duszy, a posłużycy się jej pięknnością rozpalili taki ogień w sercu sługi Bożego, że nie mogąc zdusić owego płomienia miłości w swojej piersi, już zaczął rozważać, czyby namiętności nie ulec i nie porzucić pustkowi.

1.2 Nagle jednak spłynęła nań łaska Boża: Oprzytomniał, a widząc gęsto rosnące tuż obok krzaki cierniowe i pokrzywy, zdarł z siebie ubranie i nagi rzucił się w ogień pokrzyw i na kolce cierni. Długo się w nich tarzał, a gdy wstał, całe jego ciało było pokaleczone. Przez rany zadane ciału usunął jednak chorobę, zagrażającą duszy. Namiętność przemienił w ból, a przyjmując słuszną karę ognia zewnętrznego zagaślił ów zakazany ogień, który płonął w jego piersi. Zwyciężył grzech, gdyż wybrał mniej groźny pożar.

1.3 Od tej chwili, jak później sam mówił swoim uczniom, pokusa cielesna została w nim tak całkowicie poskromiona, że nigdy już więcej nic podobnego nie odczuwał. Odtąd wielu zaczęło już świat porzucać, by powierzyć się jego kierownictwu. Sam wolny od pokus, słuszną mógł innych uczyć cnoty. Podobnie i Mojżesz postanowił, że lewici w wieku dwudziestu pięciu lat i starsi powinni tylko służyć, a dopiero od lat pięćdziesięciu stają się strażnikami świętych naczyń<sup>1</sup>.

*Ostra walka. Dosłownie!!! Benedykt nie walczył jednak z ciałem. Walczył z głosem, który go zniewalał. Ciało, czy precyzyjnie – seksualność – ma prawo mówić. Jeśli jednak krzyczy aż tak głośno, że nie słyszymy siebie... Warto popatrzeć na to w sposób nowoczesny. Seksualność pojawiła się jako strategia ewolucyjna. Różnicowanie materiału genetycznego daje większe szanse na dostosowanie się do zmieniającego się otoczenia. Dlatego seksualność jest tak głośna, bo mówi głosem całego procesu ewolucji. Opowiada o tym, jak pojawiliśmy się na świecie i planuje dla nas przyszłość. Seksualność, wbrew pozorom, jest bezosobowa. Dlatego tak ważne jest, aby się obudzić i usłyszeć też siebie!!!*

### POSTANOWIENIE

Zrób to odważnie. Na medytacji posłuchaj swojej seksualności. Nawet napisz sobie na kartce o tym, czego pragniesz. A potem posłuchaj swoich marzeń; posłuchaj w sobie swojego głosu, mówiącego o tym, co dla Ciebie jest naprawdę ważne. Napisz to. Zaraz obok opisu potrzeb seksualnych.

### DZIEŃ 2. Konieczny spokój

*Dialogi.* 2.5 ciąg dalszy historii o truci.

Wówczas powrócił do swojej ukochanej samotni i sam pod okiem najwyższego Świadka mieszkał ze sobą.

*Piotr:* Nie bardzo mogę zrozumieć, co to znaczy: „mieszkał ze sobą”.

*Grzegorz:* Gdyby święty mąż przez czas dłuższy starał się utrzymać siłą pod swą władzą tych mnichów, którzy nie tylko żyli całkiem odmiennie od niego, lecz jeszcze przeciw niemu wszyscy spiskowali, przekroczyłby może granicę własnej wytrzymałości i miarę konieczną dla zachowania pokoju, a oko jego ducha odwróciłoby się wtedy od światła kontemplacji. Dręczony codziennie ich brakiem dążenia do poprawy, mniej sam by do niej dążył, a tak mógłby łatwo i siebie zgubić i tamtych nie pozyskać. Ilekroć bowiem wyciągają nas z nas samych nazbyt pochłaniające sprawy zewnętrzne, zawsze wówczas, choć jesteśmy nadal sobą, nie jesteśmy jednak ze sobą, bo tracąc samych siebie z oczu błąkami się po ziemi cudze

2.6 Czyż powiemy, że był ze sobą ów syn marnotrawny, który udał się w daleką krainę, roztrwonil tam część majątku, jaką otrzymał, a związawszy się z jednym z tamtejszych mieszkańców pasał u niego świnie? Widząc, jak najadają się

strąkami, podczas gdy on był głodny, zaczął rozpamiętywać utracone dobra i jak mówi Pismo Święte, *przyszedł do siebie i powiedział: <<Iluż to najemników w domu Ojca mego ma pod dostatkiem chleba?>>*<sup>2</sup> Jeśliby był ze sobą, to skąd by do siebie przyszedł?

Powiedziałem zatem, że ów czcigodny mąż mieszkał ze sobą, gdyż zawsze stał na straży własnego serca, zawsze świadomy, że jest przed obliczem Stwórcy, zawsze pilnie badał swoje postępowanie i nie pozwalał oku swego ducha błądzić na zewnątrz.

*Piotr:* Cóż więc znaczy to, co jest napisane o Apostole Piotrze, gdy go Anioł wyprowadził z więzienia? *Kiedy Piotr przyszedł do siebie, powiedział!:* <<Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi>><sup>3</sup>.

*Grzegorz:* Dwa są sposoby, Piotrze, w jakie możemy być wyrwani z samych siebie: albo błąd strąca nas poniżej naszego własnego poziomu, albo ponad nas samych wynosi nas łaska kontemplacji. Ten zatem, kto pasał świnie, spadł poniżej samego siebie, bo duch jego był zabląkany i nieczysty. Apostoł natomiast, uwolniony przez anioła, który porwał jego ducha w ekstazę, znalazł się wprawdzie na zewnątrz siebie, ale ponad sobą samym. Tak więc jeden jak i drugi powrócił do siebie, tamten, gdy porzuciwszy popełniane grzechy sam odnalazł się w swoim sercu, ten zaś, gdy zszedł ze szczytów kontemplacji do zwykłego sposobu rozumowania, jaki był mu właściwy i przedtem. W owej samotni przeto czcigodny Benedykt mieszkał ze sobą na tyle tylko, na ile nie pozwalał swoim myślom przekraczać wyznaczonych im granic, ilekroć bowiem ognisty powiew kontemplacji unosił go ku niebu, pozostawiał niewątpliwie siebie samego daleko w dole za sobą samym.

*Strzec swoich granic. Żyć ze sobą. Takie proste, ale jak ważne. By móc odnaleźć spokój, trzeba ograniczyć mówiących. Wyciszyć otoczenie. Może to dobry czas, aby zrezygnować ze spotkań z ludźmi, wyjść do pubu, ze słuchania muzyki, oglądania TV, siedzenia na portalach. Co się ze mną stanie, gdy cały dzień będę sam? Dwa dni. Trzy. Co wtedy w sobie usłyszę...*

### POSTANOWIENIE

Wycisz głosy.

### DZIEŃ 3. O posłuszeństwie REGUŁA 5

<sup>1</sup>Najprzedniejszym stopniem pokory jest bezzwłoczne posłuszeństwo. <sup>2</sup>Osiągnęli go ci, dla których nie ma nic droższego od Chrystusa. <sup>3</sup>Czy to ze względu na Świętą Służbę, jaką ślubowali, czy to z lęku przed piekłem, czy wreszcie dla chwały życia wiecznego, <sup>4</sup>gdy tylko przełożony wyda jakieś polecenie, nie zwlekają oni ani chwili z jego wykonaniem tak, jak gdyby sam Bóg rozkazywał. <sup>5</sup>O nich to mówi Pan: Są posłuszni na pierwsze wezwanie (Ps 18 [17], 45), <sup>6</sup>a tym, którzy uczą, powiada także: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

<sup>7</sup>Tacy właśnie porzucają natychmiast swoje sprawy i wyrzekają się własnej woli. <sup>8</sup>Od razu wszystko wypuszczają z ręki i pozostawiają nie ukończoną pracę, którą wykonywali, aby jak najrychlej w duchu posłuszeństwa odpowiedzieć czynem na otrzymane polecenie. <sup>9</sup>Dzięki bojaźni Bożej wszystko odbywa się tak szybko, że dwa te akty: rozkaz mistrza i czyn wypełniającego ów rozkaz ucznia, następują bezpośrednio po sobie niemal w jednym momencie. <sup>10</sup>To miłość nakazuje im śpieszyć do życia wiecznego.

<sup>11</sup>Dlatego wybierają drogę wąską, o jakiej Pan mówi: Wąska jest droga, która prowadzi do życia (Mt 7,14). <sup>12</sup>Nie żyją oni według swojego upodobania, posłuszni własnym pożądaniom i zachciankom,\* lecz stosują się do rozstrzygnięć i poleceń drugiego człowieka. Mieszkają w klasztorze i pragną podlegać opatowi. <sup>13</sup>Bez wątplenia, ci właśnie naśladują prawdziwie Pana, który mówi o sobie: Nie przyszedłem czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał (J 6,38).

<sup>14</sup>Posłuszeństwo to jednak tylko wówczas jest Bogu przyjemne i miłe ludziom, jeśli polecenie spełnimy nie wahając się, nie ociągając, nie oziębłe, bez szemrania,\* bez słowa sprzeciwu.<sup>15</sup>Posłuszeństwo bowiem okazywane przełożonym zwraca się do Boga. On sam przecież powiedział: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

<sup>16</sup>Trzeba również, by posłuszeństwo uczniów było pogodne, gdyż radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9,7 za Prz 22,8 LXX). <sup>17</sup>Jeśli uczeń słucha niechętnie i protestuje nie tylko słowem, lecz także buntuje się w sercu, <sup>18</sup>to choćby nawet rozkaz wypełnił, nie może podobać się Bogu, który widzi jego zbuntowane serce. <sup>19</sup>Taki czyn nie przyniesie mu żadnej łaski, a wręcz przeciwnie może ściągnąć na niego karę za szemranie\*, jeśli nie poprawi się szybko i za błąd swój nie zadośćuczyni.

*Posłuszeństwo to i nasza inszość. Słuchanie siebie. A tym razem chodzi nawet o to, żeby nie słuchać siebie. Możesz mieć własne zdanie, ale zostaw je dla siebie. Posłuchaj. Nie mów. Posłuchaj. Zrób tak, jak usłyszałeś. Może to absurdalne, ale zrób tak. To jest dopiero słuchanie.*

### POSTANOWIENIE

<sup>2</sup> Łk 15,17

<sup>3</sup> Dz 12,11.

<sup>1</sup> Por. Lb 8,24-25.

Zrób to jak wariat. Wyznacz sobie dwie godziny, w których spotykasz ludzi. Jeśli cię o coś poproszą, albo powiedzą, abyś to zrobił – zrób tak. Po prostu. Nie mów, że tak robisz, ale zrób tak. Oczywiście chodzi o coś, co można zrobić w dwie godziny i nie jest naganne moralnie. Reszta – zaryzykuj – odwagi!

#### **DZIEŃ 4. O cncie MILCZENIA REGULA 6**

<sup>1</sup> Postępujemy tak, jak mówi Prorok: Rzekłem: Będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem; wędzidło nałożyłem na usta, oniebiałem w pokorze i powstrzymałem się nawet od [słów] dobrych (Ps 38,2—3 Wlg).

<sup>2</sup> W ten sposób chce nam Prorok wskazać, że jeśli powinniśmy się niekiedy powstrzymać od mówienia rzeczy dobrych ze względu na milczenie, tym bardziej musimy unikać mówienia złych rzeczy z obawy przed karą za grzechy.

<sup>3</sup> Dlatego też ze względu na ważność milczenia, nawet na rozmowy dobre, święte i budujące należy rzadko pozwalać uczniom dojrzałym, \* <sup>4</sup> bo jest napisane: Nie unikniesz grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) <sup>5</sup> i gdzieś indziej: Życie i śmierć jest w mocy języka (Prz 18,21). <sup>6</sup> Wypada bowiem, by nauczyciel mówił i uczył, uczeń zaś powinien milczeć i słuchać.

Toteż kiedy mamy prosić o coś przełożonego, należy prosić z szacunkiem pełnym pokory i uległości. <sup>8</sup> Nie dopuszczamy zaś nigdy do niestosownych żartów oraz do gadania pustego i pobudzającego do śmiechu; potępiamy je zawsze i wszędzie. Nie pozwalamy uczniowi otwierać ust do takich rozmów.

*Mówić dobrze, a unikać zła. Ale można zrobić jeszcze bardziej radykalny krok. Można milczeć. Jeśli się milczy, wtedy lepiej słyszeć.*

#### **POSTANOWIENIE**

Proste: cały dzień nie odzywaj się nie pytany, nie mów pierwszy. Odnoś się tylko do tematów, które ktoś proponuje. Jeśli zapada cisza, nie rozpoczynaj rozmowy.

#### **DZIEŃ 5. O milczeniu po Komplecie REGUŁA 42**

<sup>1</sup> Mnisi powinni przestrzegać pilnie milczenia o każdej porze, zwłaszcza jednak w godzinach nocnych.

<sup>2</sup> Dlatego też we wszystkich okresach roku, czy to w czasie postu, czy w czasie dwóch posiłków dziennych, należy postępować w taki oto sposób: <sup>3</sup> Jeśli jest to okres dwóch posiłków, gdy wstaną od kolacji, niechaj usiądą wszyscy razem, a jeden z nich czyta Konferencje, Żywoty Ojców lub cokolwiek innego dla zbudowania słuchaczy, <sup>4</sup> lecz nie Siedmioksiąg ani Księgi Królewskie, gdyż dla słabych umysłów nie jest to właściwa pora do słuchania tych ksiąg Pisma Świętego\*. Trzeba je wszakże czytać w innym czasie.

<sup>5</sup> W dni postne natomiast, zaraz po Nieszporach i krótkiej przerwie, zaczyna się czytanie Konferencji, jak wyżej powiedziano. <sup>6</sup> Należy przeczytać cztery lub pięć kartek lub tyle, na ile czasu wystarczy. <sup>7</sup> Podczas tego czytania powinni się zejść wszyscy, nawet jeśli ktoś byłby jeszcze zajęty wyznaczoną mu pracą. <sup>8</sup> Kiedy więc będą już wszyscy razem, odmówią Kompletę. Po skończonej zaś Kompletce nikomu już nie będzie wolno powiedzieć ani słowa.

<sup>9</sup> Jeśli się znajdzie ktoś taki, kto tę regułę milczenia przekroczy, podlega surowej karze, <sup>10</sup> chyba że chodziłoby o konieczną rozmowę z gośćmi albo o wypełnienie polecenia wydanego przez opata. <sup>11</sup> Ale i wówczas niech się wszystko odbywa z wielką powagą i stosowną powściągliwością.

*Chodzi o to, że mimo zwykłego życia, możesz mieć czas święty. Po wieczornej modlitwie – cisza i milczenie. Aż do modlitwy porannej.*

#### **POSTANOWIENIE**

Tym razem pomódl się wieczorem wcześniej. A może warto spróbować tak kończyć dzień częściej...

#### **DZIEŃ 6. O zwoływaniu braci na radę REGUŁA 3**

<sup>1</sup> Ilekroć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi.

<sup>2</sup> Wysłuchawszy opinii braci, niech ją sam rozważy, a następnie zrobi to, co uzna za bardziej wskazane. <sup>3</sup> Powiedzieliśmy zaś, że wszystkich należy wzywać na radę, gdyż Pan często właśnie komuś młodszemu objawia to, co jest lepsze.

<sup>4</sup> Bracia zaś powinni wyrażać swe zdanie z wielką pokorą i uległością. A niech się nie ośmielają bronić zuchwale tego, co im samym wyda się słuszne. <sup>5</sup> Decyzja musi zależeć głównie od sądu opata, tak że gdy on coś uzna za bardziej wskazane, wszyscy się do tego zastosują. <sup>6</sup> Jednakże podobnie jak godzi się, by uczniowie słuchali mistrza, tak trzeba by i on zarządzał wszystkim w sposób mądry i sprawiedliwy.

<sup>7</sup> We wszystkim więc niech wszyscy idą za Regułą, jak za mistrzynią, i niech nikt lekkomyślnie od niej nie odstępuje.

<sup>8</sup> Niech nikt w klasztorze nie idzie za wolą własnego serca. <sup>9</sup> Niechaj nikt nie śmie spierać się ze swoim opatem zuchwale lub poza klaszturem. <sup>10</sup> A gdyby się ktoś na to poważał, należy go ukarać zgodnie z Regułą.\*

<sup>11</sup> Sam jednak opat niech robi wszystko z bojaźnią Bożą, zawsze zachowując Regułę, musi bowiem pamiętać, że z całą pewnością ze wszystkich swoich rozstrzygnięć zda sprawę przed Bogiem, który jest najsprawiedliwszym Sędzią.

<sup>12</sup> Jeśli zaś chodzi o jakieś mniej ważne sprawy klasztoru, niech opat wzywa na radę jedynie starszych, <sup>13</sup> bo napisane jest: Nic nie czyn bez rady, a po uczynku nie będziesz żałował (Prz 31,3 Wlg; Syr 32,24 Wlg).

*Tę regułę stosuje się coraz częściej również w biznesie. Należy słuchać każdego, bo nie wiadomo, kto może mieć dobry pomysł. A dobry pomysł to dobry biznes!!!*

#### **POSTANOWIENIE**

Postaraj się posłuchać ludzi, których nigdy nie słuchałeś. Zrób sobie listę. Może są małowinni, może to Ty krzyczysz, albo ktoś w grupie dominuje.

#### **DZIEŃ 7. O dobrej gorliwości, jaką mnisi mieć powinni**

<sup>1</sup> Podobnie jak istnieje zawziętość zła i gorzka, która oddala od Boga i prowadzi do piekła, <sup>2</sup> tak jest i gorliwość dobra, która oddala od grzechów, a prowadzi do Boga i do życia wiecznego.

<sup>3</sup> Ta więc właśnie gorliwość niechaj wyróżnia mnichów w ich życiu żarliwej miłości <sup>4</sup> tak, aby w okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzali \*. <sup>5</sup> Niech słabości swoje duchowe i cielesne znoszą cierpliwie. <sup>6</sup> Niech prześcigają się nawzajem w posłuszeństwie. <sup>7</sup> Niechaj nikt nie szuka tego, co uważa za pożyteczne dla siebie, lecz raczej tego, co dla drugiego\*. <sup>8</sup> Niech darzą się wzajemnie czystą w intencji miłością braterską. <sup>9</sup> Niech Boga boją się dlatego, że Go miłują\*. <sup>10</sup> Opata swego niech kochają miłością szczerą i pokorną. <sup>11</sup> Niech nic nigdy nie będzie dla nich ważniejsze od Chrystusa, <sup>12</sup> który oby nas razem raczył doprowadzić do życia wiecznego.

*To chyba najwyższa forma słuchania. Gorliwość w żarliwej miłości. Czyli... łatwo jest powiedzieć Kocham, ale trudniej wyprzedzić innych w okazywaniu czci. Trudniej raczej szukać tego, co dla innych dogodne. Przecież naturalnie my chcemy, żeby nam było dobrze i żeby ludzie nas szanowali. W tej gorliwości jest jeszcze wyższy stopień zaangażowania. Jak usłyszeć co dla innych dogodne, skoro słuchamy z natury tego, co dla nas jest ważne? Jak to zrobić, by skoncentrować się na cudzych sprawach? I jak długo tak można? A najwyższy stopień, to iść za tym, co ważne dla Chrystusa, wsłuchać się w Jego potrzeby. To jest już całkiem zakrecone: interesował się zbawianiem grzeszników.*

#### **POSTANOWIENIE**

Zrób sobie listę 10 najważniejszych dla Ciebie osób. Wybierz trzy. I napisz – jak myślisz, co dla nich jest naprawdę ważne. Pięć spraw dla każdego. Jeśli masz odwagę, zapytaj się ich o to. To trochę intymne. Może to dobry powód do fajnej rozmowy.